

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
ROK V. Nr 225 (1258) BIAŁYSTOK, 21 września, 1955 r. Cena 20 gr



NA ZDJĘCIU: na sali obrad delegacji rządowych ZSRR i NRD w Moskwie. Po lewej — delegacja ZSRR, po prawej — delegacja NRD. Fot. — CAP

## Prezydent Paasikivi powrócił do Finlandii

HELSINKI. — W dniu 20 września powrócił z Moskwy do Helsinek prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi. Wraz z prezydentem do Helsinek powrócili: premier U. Kekkonen i członkowie fińskiej delegacji rządowej.

## Dalsze zacieśnienie przyjaznej współpracy Delegacje rządowe ZSRR i NRD podpisały w Moskwie doniosły układ o stosunkach między obu krajami Zakończenie rokowań moskiewskich

MOSKWA. — Po zakończeniu rokowań moskiewskich między delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej a delegacją rządową Związku Radzieckiego ogłoszono we wtorek następujący komunikat końcowy:

W dniach od 17 do 20 września odbyły się w Moskwie rokowania między delegacją rządową Związku Radzieckiego a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ze strony radzieckiej w rokowaniach uczestniczyli: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, minister Handlu Zagranicznego ZSRR I. G. Kabanow, jak również zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej G. M. Puszkina, kierownik III Wydziału Europejskiego w MSZ ZSRR S. G. Łapin.

Ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej w rokowaniach wzięli udział: premier NRD Otto Grotewohl, wicepremier NRD Walter Ulbricht, wicepremier NRD Willi Stoph, wicepremier NRD Otto Nuschke, wicepremier i minister Spraw Zagranicznych NRD dr Lotnar Bolz, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD Bruno Leuschner, ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ZSRR Johannes Koenig, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Izby Ludowej NRD Peter Florin, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Erich Correns, sekretarz generalny Demokratycznej Partii Chłopskiej Berthold Rose, sekretarz generalny Partii Liberalno-Demokratycznej Manfred Gerlach, sekretarz delegacji ambasador Fritz Grosse.

W toku rokowań omówiono podstawowe zagadnienia dotyczące dalszego umocnienia i rozwoju przyjaznych sto-

sunków między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Radzieckim.

Rokowania toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze oraz zakończyły się podpisaniem układu „o stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich”. Obie strony dały wyraz niezłomnemu przekonaniu, że układ ten oparty na zasadach równouprawnienia, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, przyczyni się do umocnienia i dalszego rozwoju istniejących już stosunków przyjaźni między NRD a ZSRR oraz do zacieśnienia ich współpracy. Obie strony są również przekonane, że układ jest doniosłym czynnikiem umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, a przez to samo przyczyni się do przywrócenia jedności Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

W toku rokowań odbyła się wymiana poglądów na temat

zagadnień międzynarodowych interesujących obie strony, a zwłaszcza tych, które pozostają w związku z nadchodzącą konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Obie strony potwierdziły, że w celu owocnego rozważenia na wymienionej konferencji zagadnień dotyczących Niemiec konieczny jest udział rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Dokonano wymiany poglądów na temat pozostałej w ZSRR części byłych niemieckich jeńców wojennych, którzy odbywają karę wymierzoną im za popełnione zbrodnie. Uwzględniając pismo prezydenta rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również z uwagi na prośbę rządu Niemieckiej Republiki Związkowej rząd radziecki oświadczył, że rozpatrzy tę sprawę przychylnie i zgłosi swe propozycje do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

## UKŁAD o stosunkach między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ożywił pragnieniem zacieśnienia ścisłej współpracy i dalszego pogłębienia stosunków przyjaźni między Związkiem Radzieckim, a Niemiecką Republiką Demokratyczną na zasadzie równości, wzajemnego poszanowania, suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.

Uwzględniając nową sytuację, jaka wytworzyła się w związku z wejściem w życie układów paryskich z 1954 r., przekonani, że zespolenie wysiłków Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu utrzymania i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie, jak również w celu przywrócenia jedności Niemiec jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz uregulowania problemu niemieckiego w drodze zawarcia traktatu pokojowego — odpowiada interesom zarówno narodu radzieckiego i narodu niemieckiego, jak też interesom innych narodów Europy,

biorąc pod uwagę zobowiązania międzynarodowe Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz porozumienia międzynarodowe dotyczące Niemiec jako całości, postanowili zawrzeć następujący układ i wyznaczyli jako swych pełnomocników:

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — premiera NRD, Otto Grotewohla, którzy po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw uznanych za ważne i sporządzone w należytej formie uzgodnili, co następuje:

### Art. 1

Układający się strony potwierdzają, że stosunki między nimi

oparte są na zasadzie całkowitej równości, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.

Zgodnie z tym Niemiecka Republika Demokratyczna ma całkowitą swobodę w decydowaniu o swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, w tym również o swych stosunkach z Niemiecką Republiką Federalną, jak też o rozwoju swych stosunków z innymi państwami.

### Art. 2

Układający się strony oznajmiają o swej gotowości uczestniczenia w duchu szczerzej współpracy we wszystkich akcjach międzynarodowych, mających na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie oraz pozostających w zgodzie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

W tym celu obie strony będą konsultowały się ze sobą we wszystkich doniosłych zagadnieniach międzynarodowych dotyczących interesów obu państw oraz będą podejmowały wszystkie możliwe kroki w celu niedopuszczenia do naruszenia pokoju.

### Art. 3

Zgodnie z interesem obu stron i w oparciu o zasadę przyjaźni, układający się strony będą pogłębiać i zacieśniać łączące Związek Radziecki i Niemiecką Republikę Demokratyczną stosunki gospodarcze, naukowo - techniczne i kulturalne, będą udzielać sobie nawzajem wszelkiej możliwej pomocy ekonomicznej oraz współpracować ze sobą w dziedzinie gospodarczej i naukowo - technicznej.

### Art. 4

Znajdujące się obecnie na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgodnie z obowiązującymi porozumieniami międzynarodowymi wojska radzieckie pozostają na pewien czas w Niemieckiej Republice Demokratycznej za zgodą jej rządu na warunkach, któ-

re będą określone w dodatkowym porozumieniu zawartym między rządem ZSRR, a NRD.

Znajdujące się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wojska radzieckie nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne NRD ani w życie społeczno - polityczne kraju.

### Art. 5

Układający się strony zgodne są, co do tego, że głównym ich celem jest osiągnięcie w drodze odpowiednich rokowań pokojowego uregulowania problemu Niemiec, jako całości. Zgodnie z tym, będą one podejmowały niezbędne wysiłki w celu pokojowego uregulowania problemu Niemiec w drodze zawarcia traktatu pokojowego oraz w celu przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

### Art. 6

Układ będzie obowiązywał do chwili przywrócenia jedności Niemiec, jako pokojowego i demokratycznego państwa, lub do chwili zmiany jego postanowień, albo położenia kresu jego mocy obowiązującej w drodze porozumienia obu stron.

### Art. 7

Układ niniejszy podlega ratyfikacji. Wejdzie on w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi w Berlinie w najbliższym czasie. Sporządzono w Moskwie, w dniu 20 września 1955 r. w dwóch egzemplarzach, w języku rosyjskim i niemieckim, przy czym oba teksty mają jednakową moc.

Z upoważnienia  
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

N. BULGANIN

Z upoważnienia  
Prezydenta Niemieckiej  
Republiki Demokratycznej  
OTTO GROTEWOHL

## UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU w sprawie opieki nad repatriantami powracającymi do kraju

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie opieki nad repatriantami powracającymi do kraju. Uchwała zapewnia repatriantom wielostronną pomoc państwa zarówno, jeśli chodzi o przejazd do kraju, jak i osiedlenie się oraz uzyskanie pracy.

Powracający do kraju korzystają z pomocy państwa przy przejeździe z dotychczasowego miejsca pobytu zagranicą do miejsca osiedlenia się w kraju. Po przybyciu do kraju repatrianci otrzymują jednorazowo bezwrotne zasiłki a następnie bezwrotne zapomogi na urządzenie się w miejscu pracy. Do czasu otrzymania pracy korzystają oni z bezpłatnego wyżywienia oraz opieki lekarskiej. Powracającym do kraju zapewniona zostanie pomoc w uzyskaniu mieszkania, przy czym na zaspokojenie tych potrzeb przeznaczona jest odpowiednia ilość izb. Repatrianci zwolnieni są z opłat celnych od przewiezionego mienia.

Repatrianci nie posiadający kwalifikacji fachowych otrzymują w razie potrzeby odpowiednie przeszkolenie zawodowe. Młodzieży powracającej do kraju stwarza się pełne warunki uczenia się.

Repatriantom — rolnikom zapewnia się otrzymanie indywidualnych gospodarstw z odpowiednimi zabudowaniami, bądź też pracę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W celu zagospodarowania się repatriantom — rolnikom udzielana będzie pomoc finansowa na zakup potrzebnego inwentarza.

Wiele uwagi poświęca uchwała sprawie zapewnienia powracającym do kraju zaopatrzenia emerytalnych i inwalidzkich. Repatriantom zapewnia się zaliczenie na poczet zaopatrzenia emerytalnego całego okresu pracy zagranicą. Repatrianci, którzy stali się inwalidami wskutek służby wojskowej zagranicą, otrzymują zaopatrzenie inwalidzkie bez względu na przynależność państwową formacji wojskowych, w których służyli.

Na mocy uchwały powracający do kraju zachowują stopnie wojskowe uzyskane w polskich formacjach wojskowych zagranicą, bądź też w armiach sojuszniczych w okresie do zakończenia działań wojennych przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Dla koordynacji wykonania postanowień uchwały w sprawie opieki nad repatriantami powracającymi do kraju — Prezydium Rządu powołało Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji.

## Siej siewnikiem!

Tegoroczne siewy jesienne przebiegają w trudnych warunkach, spowodowanych długotrwałą suszą. To też gospodarska troska o przyszłoroczne zbiory, powinna pobudzać do szybkiego, a przede wszystkim dobrego siewu. Takiego siewu, który by gwarantował, że ziarno wysiane w glebę wszędzie dobrze i do czasu nadejścia przymrozków należycie się zakorzeni.

Gwarancję dobrych plonów daje siew przeprowadzony przy pomocy siewnika. Dlaczego? Otóż dlatego, że siew rzędowy zapewnia równomierne rozmieszczenie ziarna na jednakowej głębokości, ułatwia roślinom korzystanie z wilgoci zawartej w glebie, przyczynia się do różnych wschodów, a przy tym przynosi oszczędność ziarna.

Jakże natomiast szkodliwy w skutkach jest siew z płachty, stosowany niestety przez wielu rolników w naszym województwie. Ziarno wysiane tym sposobem — nie dostanie się na odpowiednią głębokość do gleby. Część jego pozostaje na powierzchni roli. W takich warunkach — szczególnie gdy gleba jest sucha — wiele ziarna butwieje i marnuje się.

Gospodarz, który sieje zboże siewnikiem, zbiera przeciętnie 1 kwintal ziarna więcej z hektara, niż ten, który trzyma się kureczowo płachty. Prócz tego zaoszczędza co najmniej 30 kg ziarna na hektarze.

Na przykład Paweł Siemieniukiewicz z Koźlik (pow. białostocki), gdy siał rzutowo, osiągał przeciętnie 11 q zbóż z hektara, obecnie, gdy sieje siewnikiem plony wynoszą 13 q z hektara.

O korzyściach siewu siewnikiem mówią również członkowie grupy wzajemnej pomocy ze wsi Siennica Lipusy w powiecie grajewskim. Zanim utworzyli grupę wzajemnej pomocy, siali z płachty i osiągnęli najwyższą 12 kwintali z ha. Obecnie, gdy sieją siewnikiem, zbiory wynoszą 16 do 17 kwintali.

Dzięki wzrastającej pomocy i opiece władzy ludowej, wieś białostocka jest obecnie bogatsza o 1380 siewników GOM-owskich, niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Istnieją więc tegorocznej jesieni dużo większe możliwości siewu siewnikiem.

Za siewem maszynowym, przemawia wiele przykładów. Oto one: w czasie tegorocznych siewów wiosennych w powiecie grajewskim przypadło przeciętnie 21 hektarów na jeden siewnik. Natomiast w powiecie sokólskim tylko 12 hektarów. Przyjmując zatem, że siew siewnikiem przynosi co najmniej 1 kwintal ziarna więcej z hektara, okaże się przy przemnożeniu ilości hektarów przeznaczonych pod zboże (w pow. sokólskim jest dużo większy areal pól uprawnych niż w grajewskim) — ile straci w ziarnie przyniosła chłopom sokólskim płachta.

Dlatego trzeba bić się o pełne wykorzystanie siewników.

Szczególne zadania stoją przed członkami partii. Oni właśnie powinni nie tylko sami korzystać z siewników, ale zachęcać do ich stosowania swoich sąsiadów.

W trosce o dobry siew chłopie ze wsi Wierzchjedlina w pow. sokólskim, członkowie ZSCh, wezwali całą wieś białostocką do szybkiego przeprowadzenia siewów wyłącznie przy użyciu siewników.

Weź sobie do serca to wezwanie. Siejąc maszynowo uzyskasz w roku przyszłym wyższe plony.





SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

## Czy chodzi tylko o wyniki?

W ostatnim czasie mieliśmy dużo wypadków sygnalizujących niepokojące zjawisko, polegające na tym, że zawodnicy w różnych okolicznościach zachowywali się w sposób niegodny sportowca. Wulgarnie wyrażona, chojrackie wybryki, lekceważący ton w zwracaniu się do osób starszych i godnych szacunku, oto tylko nieliczne, ale najbardziej typowe wady cechujące niektórych zawodników, białostockich i nie tylko białostockich kół sportowych.

Próbowałem dowiedzieć się od działaczy, skąd się bierze wśród sportowej młodzieży tego rodzaju atmosfera. Jedni nie umieli znaleźć na to odpowiedzi, a inni mówili: — *Widzicie, towarzyszu, w wielu kołach sportowych brakuje pracy wychowawczej.* Zapytani jednak, jak wyobrażają sobie tę pracę wychowawczą i jej formy, mówili z zasady o pogadankach, referatach itp. mało atrakcyjnych, a więc i mało skutecznych, metodach wychowawczych.

Spróbujmy zastanowić się, jak powinna wyglądać praca wychowawcza wśród sportowców. (Zastrzegam się, że chodzi mi o pracę wychowawczą z prawdziwego zdarzenia, a nie o same referaty).

Najlepszym środkiem dobrego wychowania sportowca jest właściwe postępowanie instruktora, który powinien zdawać sobie zawsze sprawę z tego, że jest działaczem, z którego biorą przykład jego wychowankowie. Instruktor prowadzący dobrze zajęcia wyszkolenia sportowego, to jeszcze nie wszystko. Tego rodzaju działalność nawet najlepsza może zagwarantować jedynie osiągnięcie przez zawodnika X czy Y dobrych wyników sportowych. A chodzi przecież o coś więcej, nie tylko o same wyniki.

Są momenty w życiu instruktora czy działacza, które, nie wiem dlaczego, przyzwyczajono się wstydliwie przemilczać, a które mają bardzo duży wpływ na pracę tego instruktora czy działacza wśród młodzieży. Weźmy chociażby za przykład byłego instruktora siatkówki ZS Gwardia, Kisielewskiego. Bezsposornym jest fakt, że Kisielewski był — jeśli chodzi o stronę techniczno-sportową — dobrym instruktorem. Ale była i druga strona medalu. Publiczną tajemnicą było, że Kisielewski źle prowadził się w życiu prywatnym, że pije. Wiedzieli również wszyscy, że człowiek ten

nie wykazuje absolutnie żadnego przywiązania do jakiegoś jednego koła, a goni jedynie za lepszym i łatwiejszym zarobkiem. Stąd też wynikały jego wędrowki po zrzeszeniach. Był w AZS, ale w chwili, gdy trafiła mu się korzystniejsza praca w Gwardii, bez wahania zmienił zrzeszenie, jakby to był rękawiczki.

Czy taki trener, taki działacz sportowy, może należycie spełniać ważną funkcję wychowawcy młodzieży sportowej? Oczywiście nie. A czy Kisielewskiego możemy nazwać najgorszym w Białymstoku działaczem sportowym? Na to pytanie obawiałbym się odpowiedzieć twierdząco.

Niedawno otrzymałem list od jednego z białostockich lekkoatletów, ob. Wiensko, który pisze między innymi, że dobrze byłoby, aby „Gazeta” zamiast krytykować niektórych działaczy, zwróciła się do nich (chodziło o ob. Liedtkę) z prośbą o napisanie wspomnień z bogatej kariery zawodniczej. Korzystając z okazji chcę wyjaśnić, że wspomnienia tego typu działaczy, jak Oskar Liedtke nie poza szkodą by nie przyniosły, bo każdy interesujący się sportem w Białymstoku zna zbyt dobrze zamieszanie do alkoholu ob. Liedtke. A chyba nie tacy ludzie powinni propagować sport.

To, że w niektórych zrzeszeniach są tacy działacze, jak wyżej wymienieni, albo tacy, jak ob. Chalecki z Rady Okręgowej Startu, który potrafi w godzinach pracy (jak to miało miejsce 29 sierpnia br.) weszczynać po pijanemu awantury koło kina „Polana”, nie gwarantuje wcale poprawy w pracy wychowawczej wśród młodzieży sportowej. I dlatego właśnie najwyższy czas, aby rady okręgowe zrzeszeń sportowych spróbowały spojrzeć na swój etatowy aparat pracowniczy właśnie pod kątem jego przydatności do właściwego wychowania młodzieży.

Warto sobie uprzytomnić, że sport nie jest celem samym w sobie i że niewiele wart jest działacz sportowy, który to wszystko, co wypracuje u młodzieży na treningu, zniszczy czasem jednym swoim nieodpowiedzialnym postępkim. Warto również zrozumieć, że tego ro-

daju działacze wskazują swoim wychowankom jak najgorszą drogę.

A że młodzież bardzo szybko przyswaja sobie zle maniery instruktorów czy działaczy, znajduje potwierdzenie w takich wypadkach, jak udział boksera Jagiello-nii Gwackiego w pijackiej bójce koło muszli na Plan-tach, albo w skandalicznym zachowaniu się piłkarzy A-klasowej drużyny Wigier z Suwałk podczas noclegu w hali Sparty przed meczem z Syreną Hajnówka.

Wszystko to wskazuje na to, że aby wymagać od młodzieży dobrego zachowania się, trzeba zabezpieczyć młodzieży w kołach sportowych większą niż dotychczas i lepszą od tej, jaką ma obecnie opiekę, opiekę, która oprócz stałych postępów w sporcie gwarantowałaby również systematyczny wzrost kulturalnego poziomu naszych sportowców.

J. LEDZIŃSKI

## Zbliżają się ZMP-owskie marsze patrolowe

W dniach od 1 do 31 października br. dla uczczenia 12 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego w całym kraju będą organizowane ZMP-owskie marsze patrolowe, których celem jest dalsze popularyzowanie sportów, przysposabianie młodzieży do służby wojskowej.

Marsz patrolowy, jako konkurencja sportowa, składa się z marszu według azytmu na odcinku trzech kilometrów, strzelania z KBKS, rzutu 500-gramowym granatem oraz pokonania odcinka skażonego bojowymi środkami chemicznymi.

W naszym województwie powstała już wojewódzka komisja organizacyjna i powiatowe komisje organizacyjne. W dniu 14 bm. wojewódzka komisja organizacyjna przy ZW ZMP omówiła na pierwszym zebraniu sprawę przygotowania młodzieży i sprzętu do zbliżających się ZMP-owskich marszów patrolowych.

W związku z marszami nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach, zarówno podstawowych, jak i średnich, powinni przygotowywać młodzież w godzinach pozalekcyjnych do konkurencji marszowych. (jl)

### W Siemiatyczach

#### Turniej tenisa stołowego

Ostatnio w Siemiatyczach miejscowe koło Sparty zorganizowało klasyfikacyjny turniej tenisa stołowego. Pierwsze miejsce zajął Konobrodzki, przed Sapińskim i Gwoździem. Konobrodzki i Sapiński w wyniku turnieju uzyskali trzecie klasy sportowe. (jl)

### Dobre wskazówki to pół zwycięstwa



Jak wiele zależy od instruktora, może świadczyć przykład drużyny siatkarzy białostockiego Kolejarza, która utrzymuje od dłuższego czasu pierwszeństwo w naszym województwie. Tym wzorowym i godnym uznania instruktorem jest ob. JÓZEF LEWICKI, którego widzimy na zdjęciu, jak podczas przerwy udziela wskazówek zawodnikom Kolejarza Białostok.

## Białostoccy tenisiści przegrali z Olsztynem 3:6

Rozegrany w Olsztynie mecz tenisowy pomiędzy drużynami Sparty Białostok i Sparty Olsztyn zakończył się porażką białostoczian 3:6. Dla Białostok punkty

zdołali: **Poniecki**, wygrywając z Dąbrowskim, para **Zajęcki — Poniecki**, pokonując parę Dąbrowski — Koziatek oraz w grze pojedynczej kobiet **Bachowska**, zwyciężając Różycką. (jl)

## Siatkarze Gwardii grają o wejście do I ligi

Siatkarze Gwardii Białostok zaczynają w tym tygodniu w Lublinie rozgrywki o wejście do I ligi siatkówki. Spotkają się oni tam m. in. z drużynami Sparty Lublin i Startu Poznań, z którymi grali już w finałach Pucharu GKFF w siatkówce mężczyzn w Stalinogrodzie. Jeśli chodzi o Start Poznań, to w poprzednim spotkaniu uległ on gwardzistom, natomiast Sparta Lublin wygrała z naszymi siatkarzami, zajmując w Stalinogrodzie pierwsze miejsce i zdobywając Puchar GKFF.

Białostocką Gwardię w Lublinie reprezentować będą: Adamowicz, Goć, Marcinkowski, Jerzy Paczusko, Tadeusz Paczusko, Muszyński i Cybulko.

Zyczymy naszym siatkarzom wejścia do I ligi i zapewnienia tym samym białostockim sympatykom siatkówki oglądania ligowych spotkań. (jl)

## Dwa dalsze rekordy świata w Belgradzie

W poniedziałek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Belgradzie, z udziałem zawodników: Polski, Węgier, Rumunii, ZSRR, Bułgarii, USA, Turcji i Jugosławii pobito dwa dalsze rekordy świata.

Oba były dziełem reprezentantów ZSRR: **Kriwonosow** uzyskał w młocie 64,52, poprawiając swój rekord u-

stanowiony w Warszawie podczas II MISM o 19 cm, a **Otkalenko**, przebiegła 800 m w 2.06,4, a więc o 0,2 sek. lepiej od własnego rekordu świata.

W poniedziałek z Polaków, startował jedynie **Janiszewski** w skoku o tyczce. Zajął on czwarte miejsce wynikiem 4,20, za Czernobajem, ZSRR (4,35), Chlebarowem, Bułgaria (4,30) i Smithem USA (4,30).

Z innych wyników na wyróżnienie zasługuje bieg na 200 m, w którym Amerykanin **Richards** uzyskał 21,6, zwyciężając **Ignatjewą** (ZSRR) — również 21,6 i **Bartenjewą** ZSRR — 21,8. **Szczerbakow** ZSRR uzyskał w trójskoku 15,51, a **Radisic** Jugosławia zwyciężył w biegu na 800 m, ustanawiając rekord krajowy — 1.49,9.

JÓZEF MORTON

(87)

## Diabelski Młyn

— Jest, tu wisi — powiedział Garda, który co i raz wzdychał płacząco. — Ech, ty, mój Boże! mój Boże! — i nie mu się nie chciało. Ani słony podrzucać pod krowę, ani nawet na nią spoglądać. Najchętniej uciekłby z obory, bo jeszcze godzina, dwie i bydlę z osłabienia zwali się z nóg, potem tylko patrzeć, jak zacznie sztywnieć. Ot i masz, Gardo, spółdzielni! Tyś zaczął dbać o nią, zabiegać, chłopakaś nawet ściągnął do siebie, żeby było więcej ludzi do roboty i na co to wszystko, kiedy jak nie w jednym miejscu, to w drugim, wyrwała się dziura i ruina za ruiną!

— Ech, ty mój Boże, mój Boże!

Nagle posłyszał:

— Ruszył! Ruszył do przodu! — A w chwilę potem, prawie na całą oborę, ba, na całą spółdzielnię rozległ się jego radosny głos. — Jest nóżka! Chłopcy, uratowana Krasula! Cieszcie się!

Ale to nie był jeszcze koniec mordęgi Krzemienia, przecież wkrótce pokazała się i druga nóżka. Krowa, jakby sama rozumiejąc sytuację, naprzęła się teraz, wygięła grzebień, boki się jej rozdeły i nim zdążono dopaść do powroza, widoczny już był cały łebek, ułożony na sterzcących ostro do przodu obydwóch nóżkach.

Wronowa złożyła ręce modlitewnie i zaszlochala wzruszona.

— A już myślałam...

Druga kobieta patrzyła przed siebie uśmiechnięta, dumna. Krzemień dojrzał w pewnej chwili jej twarz i zrobiło mu się dziwnie przyjemnie, jakby usłyszał z jej ust najpiękniejszą pochwałę, lecz burknął:

— Nie ciesz się zawczasu, moja kochana, bo cielątka jeszcze nie ma.

— Co, nie ma? — zawołał radośnie

Poremba. — Jest! A widzisz, jaka duża choroba? To chyba będzie byk!

Rzeczywiście, sztuka była niemała — i byk! Łaciaty, jak jego matka, z czarną strzałką na czysto-białym czole, mechaty i mokry, jakby dopiero co wynurzył się z wody, chwiał nieudolnie łebkiem, próbując się podnieść.

— Do matki go, do matki! — odezwało się naraz kilka głosów, a Wrona powiedział: — Baby, podciągnijta go bliżej żłobu. To jak raz dla was robotą. — Zaśmiał się.

— A ty jak pan? — obruszyła się Wronowa. — Rozkazywać nam chcesz? Chodź tutaj i razem z nami!

Zamiast Wrony pomógł im Garda i Krasula niebawem tuż u swoich nóg niemal miała cielaka. Na jego widok beknęła mruklawie, miękko, i zaczęła go liżać.

— Soli, soli dawajta! — zawołał kociący głos.

— Okazało się, że i sól była przygotowana. Jak ten Garda umiał wszystko zawczasu przewidzieć! Jednego tylko nie przewidziałby nigdy, a to, że Krzemień uratuje Krasulę. Jak mu za to podziękować? Lecz jakże to? Dziękować mu? Przecie to nie tylko jego krowę uratował, bo i swoją zarazem, wszystkim! Raczej więc pochwalic go, klepnąć po ramieniu i powiedzieć: — Zuch

z was! — albo jeszcze lepiej. — Takich jak najwięcej, jak wy! Takich dobrych i zaradnych gospodarzy!

Zanim jednak podszedł do niego, Wrona już wyciągał przed siebie ręce i wołał:

— Chodź tu, pieronie kochany! Ja tu o tobie... jak ten, nie przymierzając, cielak, bo z ciebie cały doktor!

Objął mocno Krzemienia, raptownie onieśmielonego i pocałował go to w jeden, to w drugi policzek.

— Naprawdę cały doktor z ciebie! — Na kursa go — poddał Poremba, od nowa chłodno, uważnie spoglądający przed siebie.

— Nie potrzebne mi nijakie kursa — odrzekła Krzemieniowa. — Stasinek przecie po kursach i co?

Wszyscy, jak umówieni, obrócili się ku Zalipie. Palił już drugiego papierosa, błądy, wargi mu drżały, ręce się trzęsły. Nie patrzył na nikogo, a tylko sobie pod nogi, pod które co i raz spluwał.

— Doktor! — zarechotał Wrona, już nie pamiętający, jak jeszcze przed chwilą gotów był go całować, na rękach wprost przyniesie do obory.

(Ciąg dalszy nastąpi)